



Małopolskie obchody święta niepodległości

2010-11-12

Tłumy krakowian przeszły ulicami miasta w patriotycznym pochodzie, świętując dzień niepodległości. W Tarnowie, biskup Wiktor Skworc mówił m.in., że z medialnego szumu nic nie wynika dla Ojczyzny.

Krakowskie obchody święta niepodległości rozpoczęły się mszą świętą w katedrze wawelskiej. We wprowadzeniu do nabożeństwa, metropolita krakowski przypomniał, że 11 listopada 1918 roku, po 123 latach zaborów, otrzymaliśmy ponownie szansę życia w wolnym kraju. - Ta odzyskana wolność była stale zagrożona, zarówno z zewnątrz, jak od wewnątrz. Tak też było w latach osiemdziesiątych, kiedy robotnicy upomnieli się o swoje prawa, na co władza odpowiedziała wprowadzeniem stanu wojennego. Dziś pragniemy podziękować wszechmogącemu Bogu za dar wolności; pragniemy podziękować za to, że możemy wdzięcznym sercem śpiewać: "Ojczyznę wolną pobłogostaw Panie" - mówił kardynał [Stanisław Dziwisz](#).

Homilię wygłosił ks. prof. dr hab. Jan Szczepaniak z Instytutu Historii Uniwersytetu Papieskiego im. Jana Pawła II w Krakowie. - Człowiek stworzony jest do wolności, jest to jego normalny stan. Nienormalnym stanem są ograniczenia w sferze religijności, utrudnienia w funkcjonowaniu rodziny i narodu - mówił.

Zdaniem ks. prof. Szczepaniaka, walczący o wolność Ojczyzny walczyli o swoją wolność, godność i o to, by dzieci mogły uczyć się języka polskiego czy chodzić na religię. - Ratowanie słabnącej miłości i gaszącej wiary to zadanie arcytrudne, trzeba je ratować i dbać o nie, gdy jest dobrze - nawoływał.

Po mszy uformował się tradycyjny pochód patriotyczny. Krakowianie, jak co roku przemaszzerowali z Wawelu na plac Jana Matejki, zatrzymując się przy Krzyżu Katyńskim. Tam, w imieniu społeczności Małopolski wieńce złożyli prezydent Krakowa Jacek Majchrowski, wojewoda małopolski Stanisław Kracik i marszałek województwa Marek Nawara. Wśród delegacji znalazł się również Andrzej Duda, były minister w kancelarii RP, obecnie podobnie jak Jacek Majchrowski i Stanisław Kracik kandydat na prezydenta Krakowa.

W patriotycznym pochodzie nie zabrakło akcentów politycznych. Na końcu procesji znalazły się liczne transparenty partii politycznych. Swoje sztandary nieśli min. zwolennicy Prawa i Sprawiedliwości, Prawicy Rzeczpospolitej i Prawicy Razem. Wśród krakowian biorących udział w procesji pojawili się również przedstawiciele organizacji Małopolscy Patrioci, na których czele szedł ks. Rafał Trytek, działacz Narodowego Odrodzenia Polski, który dwa lata temu w Krakowie podczas manifestacji przeciw homoseksualistom zasłynął m.in. propozycją palenia ich na stosie.

Procesja doszła na plac Jana Matejki, gdzie odbył się Apel Poległych. Uroczystości zakończą się 39 lekcją śpiewania o godzinie 17 na Rynku Głównym.

Tarnów



Również w Tarnowie odbyły się uroczystości na cześć święta niepodległości. Tam biskup tarnowski Wiktor Skworec, przypomniał, że każdy, a zwłaszcza osoba publiczna ponosi odpowiedzialność za wypowiedziane słowo.

- Raz wypowiedziane słowo zaczyna żyć swoim życiem. Nie można go już powstrzymać. Raniąc - rani na zawsze. Okłamując - wprowadza niepokój i zamęt. Niszcząc dobre imię drugiego człowieka pozostawia trwałą rysę na obliczu jego człowieczeństwa - mówił biskup tarnowski. Podkreślił też, że z medialnego szumu nic nie wynika dla Ojczyzny.

- Nawet różniąc się między sobą światopoglądem, sposobem oceny wielu spraw, można zachować godność szlachetnego człowieka i wzajemny szacunek wobec siebie. Ten szacunek wyraża się przede wszystkim wypowiedzanym słowem, które ma moc podnosić i poniżać, leczyc i ranić - mówił biskup tarnowski.

Biskup przypomniał, że władza nie jest dana człowiekowi, aby karmił swoją próżność i pychę, lecz aby w imieniu Boga troszczył się o sprawiedliwość na ziemi. Przypomniał, że władza powinna być służbą.